

lecia<sup>1</sup>. Większa ostrożność przy tłumaczeniu tekstów obcojęzycznych byłaby tutaj bardzo pożądana.

Uwagi te obarczają jednak nie Autorkę artykułu, lecz tłumacza.

Artykuł V. Śądowej należy odnotować jako cenną, śmiałą w poglądach pozycję o dużych walorach naukowych, która niewątpliwie zainteresuje szerszy krąg historyków i pobudzi do dalszych badań na tym odcinku.

M. Wolański

A. Brożek, *ROBOTNICZY GÓRNOŚLĄSCY WOBEC MIGRACJI ROBOTNICZYCH Z GALICJI I KONGRESÓWKI* (Zaranie Śląskie, 1961, z. 4, s. 775—786).

Artykuł A. Brożka jest trzecią pracą tegoż Autora, omawiającą problem zatrudnienia robotników z Galicji i Kongresówki na Górnym Śląsku. W 1958 roku ukazały się bowiem dwie jego większe rozprawy poświęcone napływowi na Śląsk robotników polskich spoza zaboru pruskiego<sup>1</sup>.

Autor oparł się w swoich wywodach na literaturze tak polskiej, jak i niemieckiej, materiałach z Zentralarchiv w Merseburgu, z Archiwów Wrocławskiego i Katowickiego oraz na prasie tegoż okresu. Mając dostęp do uporządkowanych już materiałów archiwalnych (zespół Rejencji Opolskiej Archiwum Państwowego we Wrocławiu), omówił szerzej niektóre problemy związane z zatrudnieniem robotników z Galicji i Kongresówki poruszone w pracach A. Galosa<sup>2</sup>, który pracował nad tym zagadnieniem w okresie, kiedy w Archiwum Wrocławskim wiele jednostek archiwalnych było jeszcze niedostępnych.

Autor stwierdza, iż liczba robotników zza kordonu stale wzrastała, zwłaszcza w początkach XX w. Ten wzrost odbił się ujemnie na położeniu śląskiej klasy robotniczej i wpływał w pewnej mierze na emigrację miejscowej ludności do innych prowincji Niemiec (s. 776). Przede wszystkim zaś odbił się na poziomie płac w przemyśle górnośląskim, który kształtował się pod wpływem konkurencji siły roboczej spoza Śląska (s. 775).

Uwagę swoją koncentruje A. Brożek przede wszystkim na postawie robotników górnośląskich wobec napływających z Galicji i Kongresówki polskich robotników zatrudnianych w przemyśle, pomija natomiast stosunek miejscowych robotników rolnych do galicyjskich sezonowców, masowo przybywających również w tym okresie na Śląsk, zwłaszcza do prac przy żniwach i wykopkach ziemniaków oraz buraków cukrowych. Ograniczenie rozważań tylko do robotników przemysłowych wydaje się niesłuszne, zwłaszcza że Autor wyraźnie stwierdza w tytule artykułu, iż omawiać będzie stanowisko robotników górnośląskich wobec migracji robotniczych z Galicji i Kongresówki, a więc zatrudnionych tak w przemyśle, jak i w rolnictwie. Napływ robotników sezonowych do rolnictwa był na

---

<sup>1</sup> Por. M. Wolański, *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia* (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Seria A, nr 77), Wrocław 1961, s. 76.

<sup>2</sup> A. Brożek, *Ze studiów nad małym ruchem granicznym między Górnym Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskim na przełomie XIX i XX w.* (Sobótka, 1958, nr 4, 603—640); tenże, *Napływ robotników spoza zaboru pruskiego na Górny Śląsk w latach 1870—1914*, Katowice 1958.

<sup>2</sup> A. Galos, *Walka kapitalistów górnośląskich o robotnika galicyjskiego* (Sobótka, 1949, s. 160—186); tenże, *Rugi pruskie na Górnym Śląsku* (Sobótka, 1954, z. 1, s. 56—107).

tych terenach znaczny. W majątkach ksiąząt pszczyńskich i innych pracowało wielu polskich „obieźsaszów”.

Zjawisko obniżki płac i związana z tym konieczność wyjazdu za pracę miejscowej ludności notuje się przede wszystkim w okręgach rolniczych<sup>3</sup>. Napływający bowiem robotnik z Galicji lub Kongresówki nie był groźnym konkurentem dla wykwalifikowanego robotnika w okręgach przemysłowych. Zresztą sezonowcy z Galicji czy też z Kongresówki, rekrutujący się z terenów rolniczych, chętniej szukali pracy na roli aniżeli w przemyśle.

Analizując stosunek prasy do omawianych zagadnień Brożek podkreśla: „Katolik” nie był zdecydowanie niechętny robotnikom z Galicji, szukającym pracy na Śląsku. Trudno jednak nie podkreślić, że środowisku tego pisma, głoszącemu tego rodzaju hasła, nie chodziło o popieranie zagranicznych robotników — nawet jeżeli są to Polacy — lecz o zwerbowanie ich do swego obozu, bo w przeciwnym razie wpadną w sidła socjalistów. Ową taktykę rzekomego obrońcy robotnika udoskonali „Katolik” w okresie późniejszym.

Również niechętnie stanowisko wobec robotników zza kordonu zajmował „Górnoślązak”. Był tak samo wrogi wobec nich, jak i ugrupowania „Katolika”. I jeżeli czasem „Górnoślązak” lub przywódca obozu, którego organem była ta gazeta, Korfanty, występował w obronie tych robotników, to nie czynił tego w ich interesie, lecz w celach taktycznych. Prawdą jest, że Wojciech Korfanty protestował na forum parlamentarnym przeciwko „nierównemu traktowaniu zagranicznych i zamieszkałych w kraju Polaków”, o czym wspomina A. Brożek w omawianej pracy (s. 783), ale ten sam działacz w wielu tajnych dokumentach występuje zupełnie jawnie przeciwko napływowi na Śląsk „mało kulturalnych” Polaków, którzy obniżają zarobki miejscowych robotników. Wystąpienie Korfantego na forum parlamentarnym było więc po prostu czczą demagogią.

Przeciwko polskim robotnikom występowała również burżuazja niemiecka, obawiająca się wzmocnienia polskiego elementu na Śląsku.

Podsumowując swoje wywody A. Brożek stwierdza, iż stosunki między robotnikami zza kordonu a miejscowymi dalekie były od poprawnych (s. 784). Do tego stwierdzenia trzeba by chyba dodać, iż jedynie ruch lewicowy popierał i bronił robotnika z Galicji i Kongresówki na równi z robotnikiem miejscowym. Wyrazem tego będzie w późniejszym okresie działalność komunistów tak polskich, jak i niemieckich wśród polskich „obieźsaszów”, którzy masowo przybywali do pracy na Śląsk w okresie międzywojennym.

Karol Fiedor

W. Schumann, OBERSCHLESIE 1918/19. VOM GEMEINSAMEN KAMPF DEUTSCHER UND POLNISCHER ARBEITER, Ruetten & Loening, Berlin 1961, s. 314 + mapa.

Problematyka brzemienych w wydarzenia rewolucyjne lat 1918—1921 na Górnym Śląsku cieszy się nie słabnącym zainteresowaniem wśród badaczy tego okresu. Do ich grona wszedł ostatnio Walter Schumann, historyk w Niemieckiej Republice Demokratycznej, którego dwa artykuły poświęcone problematyce

<sup>3</sup> W. Mank w pracy *Wanderungen ausländischer Landarbeiter nach Deutschland*, Leipzig 1928, stwierdza wyraźnie, iż tak przed I wojną światową, jak i w okresie późniejszym polscy robotnicy zza kordonu szukali pracy przede wszystkim w rolnictwie. Niewielka tylko liczba zatrudnionych była w przemyśle.